

Stanisław Achremczyk

Szlachta Prus Królewskich w latach 1660 – 1720

Echa Przeszłości 2, 117-127

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Stanisław Achremczyk

Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych
UWM w Olsztynie

SZLACHTA PRUS KRÓLEWSKICH W LATACH 1660 – 1720

W ostatnich latach podjęto badania nad dziejami struktur społecznych dawnej Rzeczypospolitej, które zaowocowały publikacjami dotyczącymi spraw magnaterii, a także średniozamożnych rodów szlacheckich. Gruntownymi badaniami objęto również Prusy Królewskie i Warmię. Specyfika rozwoju społeczno-gospodarczego Prus Królewskich spowodowała silną pozycję mieszczan w tej prowincji niespotykaną na innych obszarach Rzeczypospolitej. Ta wyjątkowa pozycja miast powodowała, iż historiografia zarówno niemiecka, jak i polska koncentrowała się wokół problemów mieszczańskich. Brakowało natomiast studiów dotyczących szlachty. Praktycznie mieliśmy dwie poważne rozprawy Georga Dabinnusa¹ i Mariana Biskupa². Biskup zajął się kwestiami własności ziemskiej i liczebnością szlachty w połowie XVI w., a Dabinnus w oparciu o tzw. kataster fryderycjański z 1772/1773 r. przedstawił stan posiadania rodzin szlacheckich, ale tylko województwa pomorskiego. Ze starszych prac należy wymienić książkę Maxa Bära³ i Pawła Czaplewskiego⁴. Dopiero niedawno pojawiło się szereg nowych rozpraw autorstwa

¹ G. Dabinnus, *Die ländliche Bevölkerung Pommerellens im Jahre 1772*, Marburg 1953; G. Labuda, *Z nowszych badań zachodnioniemieckich nad składem etnicznym ludności Pomorza Gdańskiego w roku 1772*, „Kwartalnik Historyczny”, 1956, t. 63, z. 2, s. 108-119.

² M. Biskup, *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Atlas historyczny Polski*, seria B, t. 1, Warszawa 1961, s. 74, 88.

³ M. Bär, *Westpreussen unter Friedrich dem Grossen*, Bd. 1, Leipzig 1909.

⁴ P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454 – 1772*, Toruń 1921.

Jerzego Dygdały⁵, Stanisława Achremczyka⁶ i Krzysztofa Mikulskiego⁷. Podsumowania dotychczasowych badań nad szlachtą dokonano na sesji w Toruniu w 1992 r. Materiały tegoż sympozjum zostały wydane drukiem⁸. Wciąż jednak brakuje poważnych studiów nad rozwarstwieniem majątkowym szlachty, jej aktywnością polityczną, a także mentalnością – przynajmniej magnaterii pruskiej. Stan zachowania źródeł nie ułatwia badań, ale pozwala na odtworzenie struktur wewnętrznych, określenie w przybliżeniu potencjału ekonomicznego, a dość obficie zachowana korespondencja, testamenty i różnego rodzaju dokumenty z szlacheckich *silva rerum* wystarczają na odtworzenie mentalności szlachty.

Artykuł niniejszy sumuje najnowsze wyniki badań, a także podaje propozycje ram chronologicznych, odnoszących się do zmian w strukturze wewnętrznej stanu szlacheckiego w Prusach Królewskich. Rok 1660 to nie tylko zakończenie wojny polsko-szwedzkiej. To pierwszy rok odbudowy gospodarczej prowincji, podjęcia zmiany ustroju sejmiku generalnego, a także początek przyspieszonego procesu powstawania wielkiej własności ziemskiej. Następuje koncentracja ziemi przez poszczególne rody, a także zwiększa się liczba szlachty najuboższej, wyzutej z ziemi. Rok 1720 umownie można przyjąć jako datę powstania fortun magnackich, dorównujących magnatom koronnym i litewskim. W tym roku Przebendowscy wykupują z rąk Sobieskich dobra wejherowsko-rzucewskie, stabilizuje się pozycja Teodora Grabowskiego jako jednego z największych właścicieli ziemskich w Prusach Królewskich, ugruntowują swe znaczenie Czapscy stając się rodem, którego znaczenie wykracza poza granice prowincji. Jednocześnie po zniszczeniach wielkiej wojny północnej powiększa się grupa szlachty najuboższej.

Stosunkowo dobrze poznana została liczba szlachty Prus Królewskich

⁵ J. Dygdała, *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, „Zapiski Historyczne”, 1975, t. XLIV, z. 3, s. 57-91; idem, *Aktywność polityczna szlachty Prus Królewskich na przełomie czasów saskich i stanisławowskich*, „Zapiski Historyczne”, t. XLVII, z. 4; idem, *Przebendowscy, osiemnastowieczni magnaci w Prusach Królewskich*, w: *Najstarsze dzieje Wejherowa, Wejherowo 1988*, s. 75-92; idem, *Życie polityczne Prus Królewskich u schyłku ich związku z Rzeczpospolitą w XVIII wieku*, Toruń 1984, s. 14-15.

⁶ S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii w latach 1660 – 1703*, Olsztyn 1991, s. 14 i n.; idem, *Reprezentacja stanowa Prus Królewskich w latach 1696 – 1772*, Olsztyn 1981, s. 75; idem, *Szlachta na Warmii w XVI-XVIII wieku*, w: *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej*, Toruń 1993, s. 63-72.

⁷ K. Mikulski, *Osadnictwo wiejskie województwa pomorskiego od połowy XVI do końca XVII wieku*, Toruń 1994; idem, *Drobna szlachta kaszubska w XVI – XIX wieku*, w: *Kaszuby, Pomorze Gdańskie*, Wrocław 1988, s. 103 i n.; idem, *Urzędnicy Prus Królewskich XV – XVIII wieku*, Wrocław 1990.

⁸ *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu w dobie nowożytnej XVI – XX wieku. Przemiany struktur wewnętrznych*, Toruń 1993.

i Warmii. Dla XVI stulecia badania takie przeprowadził Marian Biskup, a dla drugiej połowy XVIII w. Max Bär. Marian Biskup ustalił, że w drugiej połowie XVI w. liczba szlachty Prus Królewskich sięgała około 10 tysięcy osób⁹. W stosunku do ogółu ludności prowincji szlachta stanowiła 5% mieszkańców, natomiast w stosunku do ludności wiejskiej – 7,9%. Z kolei badania historyków niemieckich, oparte na katastrze z lat 1772/1773, wykazały liczbę 961 szlacheckich posesjonatów¹⁰. Max Bär wykazał 1155 szlacheckich posesjonatów w tym samym czasie¹¹. W oparciu o te ustalenia można przyjąć, iż liczba szlachty sięgała w tym czasie 1800 – 2000 rodzin, co wyniosłoby około 10 tysięcy osób¹². W stosunku do ogółu mieszkańców Prus Królewskich szlachta stanowiła w drugiej połowie XVIII w. 2,5%, a w stosunku do ludności wiejskiej jej odsetek wzrósł do 3,3%.

Michał Kopczyński¹³ w oparciu o rejestr pogłównego generalnego z 1662 roku ustalił liczbę szlachty województwa chełmińskiego i pomorskiego. Rejestr pogłównego wymieniał 56 684 osoby powyżej dziesiątego roku życia, w tym 3931 osób pochodzenia szlacheckiego¹⁴. Zatem odsetek szlachty do ogółu ludności wsi wynosi 7,1%, w województwie chełmińskim 7,9%, a w województwie pomorskim 6,7%. W porównaniu z wyliczeniami Biskupa odsetek szlachty jest zaskakująco wysoki. Nie wiadomo, na ile wiarygodnym źródłem jest rejestr pogłównego z 1662 r. W drugiej połowie XVI w. na wsi mieszkało w województwie pomorskim 92,2 tysiąca osób, a w województwie chełmińskim 65,2 tysiąca¹⁵. Biorąc pod uwagę skutki zniszczeń i wyludnienia dokonane przez wojny szwedzkie, wątpliwy staje się aż tak wielki ubytek ludności wiejskiej Prus Królewskich.

Charakterystyczne dla Prus Królewskich było nierównomierne rozmieszczenie szlachty. Najwięcej jej mieszkało w powiatach mirachowskim, człuchowskim i tucholskim w województwie pomorskim, a w województwie chełmińskim w powiecie michałowskim. Liczba szlachty Prus Królewskich ulegała, poczynając od połowy XVI po schyłek XVIII w., zmniejszeniu. Wpływ na to miały

⁹ M. Biskup, *Prusy Królewskie w drugiej połowie XVI wieku*, w: *Atlas historyczny...*, s. 73, 79; *Historia Polski w liczbach*, Warszawa 1993, s. 41.

¹⁰ *Historische-geographischen Atlas des Preussenland*, Lf. 4: *Grundbesitz des Adels*, Wiesbaden 1976.

¹¹ M. Bär, op. cit., s. 362.

¹² S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii...*, s. 15; J. Dygdała, *Życie polityczne Prus Królewskich...*, s. 13-14.

¹³ M. Kopczyński, *Szlachta województw chełmińskiego i pomorskiego w świetle rejestrów pogłównego generalnego z roku 1662. Próba analizy liczbowej*, w: *Szlachta i ziemiaństwo...*, s. 41-54.

¹⁴ *Ibidem*, s. 42.

¹⁵ *Historia Polski w liczbach...*, s. 41.

procesy zachodzące w strukturze własnościowej szlachty. Stale wzrastała liczba szlachty najbogatszej, a także szlachty najbiedniejszej, malała natomiast liczba szlachty średniozamożnej. W Prusach Królewskich następował proces latyfundacji ziemi, powstawania dużych, zwartych kompleksów dóbr magnackich.

Rejestry pogłównego generalnego pozwalają odtworzyć strukturę społeczną szlachty. Historycy dyskutują nad wyznaczeniem granicy zamożności, której przekroczenie oznaczało zaliczenie do magnaterii, a także granicy ubóstwa, oznaczającej przejście z warstwy średniozamożnej do najbiedniejszej. W dyskusji pomijano kapitalnej wagi dokumenty, jak np. rejestry pogłównego. Wymieniają one cztery kategorie szlachty: szlachtę osiadłą, nieosiadłą, szlachtę „w domu lub w wojsku na służbie” zostającą, „szlachtę nie posiadającą poddanych, a swoim pługiem lub sochą grunt swój nie większy nad włókę lub łan orzącą”, dwie grupy szlachty najuboższej, „których kilka na włóce mieszka a sami wołami orzą” i tych, którzy tylko „ogrody kopią i one sieją”¹⁶. Rejestry wyraźnie podkreślają zróżnicowanie majątkowe szlachty. Stosują podział na posesjonatów i nieposesjonatów. Wydawać się może, że wśród posesjonatów utrzymuje się zasada równości nawet pod względem majątkowym. Równość dotyczyła nie tylko prawa i korzystania z przywilejów. Zróżnicowanie majątkowe było widoczne i nikt go nie kwestionował. Zróżnicowanie to uwidacznia tytułatura. Była ustalona hierachia ważności urzędów od kancelistów po senatorów. Dążność do zdobycia tytułu była powszechna, a zamiłowanie do niego wielkie. Tytuły zastępowały nazwiska, przybierając charakter dziedziczny, odpowiadały też stopniowi zamożności szlachty.

Fortuny szlachty Prus Królewskich nie były imponujące i nie równały się posiadłościom magnaterii koronnej czy litewskiej. Dążność do powiększania posiadłości była widoczna. Zniszczenia wojenne lat 1655 – 1660 i 1703 – 1709 sprzyjały powstawaniu wielkich jak na prowincję pruską fortun szlacheckich. Koncentracja dóbr ziemskich odbywała się kosztem biednej i średniozamożnej szlachty zrujnowanej przez wojnę. Posiadłości ziemskie wciąż stanowiły główną lokatę kapitału. Ten, kto pożyczał pieniądze, zysk obracał na zakup ziemi lub pożyczał pod zastaw ziemi licząc, iż partner zastawu nie wykupi. Bywało, że większe sumy pieniężne oddawano na procent magistratom wielkich miast. Ziemia była w ustawicznym obrocie. Obrót nią odbywał się na zasadzie wpłat gotówkowych lub kredytu. W połowie XVII w. najwyższe transakcje opiewały na kwotę 30 tysięcy złotych, przeważnie jednak zamykały się sumą około

¹⁶ Biblioteka Polskiej Akademii Nauk w Gdańsku, rkps 1232, k. 359 i n.; M. Koczyński, op. cit., s. 46.

10 tysięcy. U schyłku XVII i w XVIII stuleciu wysokość ich wzrosła do 100 tysięcy, a niektórych jeszcze wyżej. Świadczyć to może o większej zamożności szlacheckich rodów. Bogaci kupowali i stawali się coraz bogatsi, biedni natomiast ubożeli. Bywało, że syn stracił to, co osiągnęli dziad i ojciec. Charakterystycznym zjawiskiem był stały brak gotówki. Budżet rodzinny był napięty, dochody zrównane z wydatkami. Nagły spadek dochodu burzył owe budżety i zmuszał do zaciągania pożyczek lub sprzedawania ziemi. Moment taki wykorzystywali najbogatsi, powiększając swoje posiadłości.

Posiadanie starostwa promowało ród do najbogatszych w prowincji i stwarzało szansę dojścia do magnackiej fortuny. W latach 1650 – 1703 starostwa trzymały osoby z 67 rodów. Z tej liczby aż 33 rody wywodziły się spoza Prus Królewskich. Wśród nich było trzech Francuzów, trzy polskie królowe i król Jan III Sobieski. Każde starostwo przechodzące w posiadanie szlachty koronnej czy litewskiej zubażało szlachtę pruską. Ta ostatnia występowała z ostrymi protestami przeciw królewskiej polityce rozdawania starostw. Broniła zasady potwierdzonej przez monarchów, iż starostwa oraz królewszczyzny w prowincji pruskiej mogą obejmować tylko indygeni, obywatele Prus Królewskich. Stany Prus Królewskich żarliwie broniły indygenatu i nie obdzielały swym obywatelstwem szlachty z innych prowincji. W rozdawnictwie wakansów i starostw królowie nie przestrzegali zasady indygenatu. Szlachta koronna i litewska zabiegała o starostwa w Prusach Królewskich, zyskując niejednokrotnie przyzwolenie szlachty pruskiej. Jeżeli postawimy pytanie, kto był największym właścicielem ziemskim w Prusach Królewskich w drugiej połowie XVII w., to uzyskamy prostą odpowiedź – Sobiescy. Do nich należały rozległe dobra rzucewsko-wejherowskie i aż siedem starostw. Radziwiłłowie posiadali cztery starostwa, tyleż samo Bielińscy. Z rodów Prus Królewskich największą liczbę starostw trzymali Działyńscy, Wejherowie, Denhoffowie, Bąkowscy, Kosowie, Przebendowscy, Czapscy, Bystramowie, Krokowscy, Zawadzcy, Guldensternowie. W porównaniu z pierwszą połową XVII w. starostwa potracili: Kostkowie, Cemowie, Konarscy, Bażyńscy, Konopaccy. W XVIII w. dominującą pozycję zdobyli Czapscy i Przebendowscy, utrzymali Bielińscy uważani już za indygenów pruskich, tracili starostwa Działyńscy, zastąpili ich Kczewscy i Goltzowie. Te rody dominowały też wśród senatu pruskiego. Zatem posiadanie starostw, zamożność otwierała drogę do kariery politycznej.

Na początku XVII w. doszło w Prusach Królewskich do zmian w elicie władzy. Straciły znaczenie najbogatsze rody XVI-wieczne. Proces podobny zaczął się też na przełomie XVII i XVIII wieku. Pojawiły się wówczas rody nowe, zyskujące na znaczeniu: Czapscy, Kczewscy, Przebendowscy. Jeszcze na początku XVII stulecia dominowali w Prusach Królewskich Wejherowie. Majątkowy fundament tego rodu stworzył Ernest Wejher. Mimo że służył królom

polskim: Zygmunтови Augustowi, Stefanowi Batoremu i Zygmunтови III Wazie, nie doczekał się awansu senatorskiego. Dla rodu nabył kompleks dóbr rzucewskich, który aż do 1657 r. był centrum rodowym Wejherów. Synowie Ernesta weszli do senatu państwa i zaliczani byli do elity władzy w Rzeczypospolitej¹⁷. W lutym 1657 r. w Gdańsku zmarł Jakub Wejher, ostatni męski potomek polskiej i senatorskiej linii rodu. Dobra wejherowsko-rzucewskie, trzon fortuny Wejherów, nabył podkanclerzy i hetman polny litewski Michał Radziwiłł, a w 1685 r. w ich posiadanie wszedł król Jan III Sobieski.

Wejherowie rywalizowali o pierwszeństwo w Prusach Królewskich z Działyńskimi. Między tymi rodami dochodziło do walki o nominacje senatorskie i starostwa, która paraliżowała sejmik generalny prowincji. Po śmierci Jakuba Wejhera wydawało się, iż Działyńscy, najbogatszy ród pruski, uzyskają dominację w Prusach Królewskich, podporządkują sobie sejmiki i szlachtę. Tymczasem Działyńscy tracili na znaczeniu politycznym, a także przestali być najbogatszym rodem pruskim. Jeden z najaktywniejszych działaczy politycznych Prus Królewskich, Jan Dominik Działyński, nie sięgnął po urząd senatorski ani nie stał się wielkim właścicielem ziemskim. Wojewoda malborski Stanisław Działyński testamentem podzielił swoje dobra ziemskie między dwóch synów, doprowadzając do rozdrobnienia fortuny Działyńskich. W tym czasie ród ten zaczął już przenosić się do Wielkopolski, rozluźniając więzi z Prusami Królewskimi. Jeszcze Tomasz Działyński przywrócił znaczenie Działyńskim w Prusach. Po jego śmierci w 1714 r. posiadłości ziemskie przeszły na Bielińskich. W drugiej połowie XVII w. rozpadła się fortuna Guldensternów. W 1673 r. dokonano podziału posiadłości Zygmunta Guldensterna między jego trzema siostrami i synem. W ten sposób powiększyły się dobra Kretkowskich i Łosiów – rodów osiadłych od niedawna w Prusach Królewskich. Wciąż wpływowi byli Konopaccy. W połowie XVII w. wielkim właścicielem ziemskim był kasztelan gdański Jakub Oktawian Konopacki. Posiadłości po nim odziedziczył syn Stanisław, kasztelan chełmiński. Nie zostawił męskich potomków, zmarł na początku XVIII stulecia. Majątek jego dostał się córkom, powiększając włości Czapskich, Kruszyńskich i Zboińskich. W drugiej połowie XVII w. zniknęli Denhoffowie. Władysław Denhoff, wojewoda pomorski, zginął w bitwie pod Parkanami w 1683 r., Ernest, wojewoda malborski zmarł w 1693 r. nie zostawiwszy męskich potomków. Po śmierci Kazimierza Zawadzkiego i ten ród stracił na znaczeniu. Pojawili się w tym czasie nowi ludzie. Do magnackich posiadłości doszedł Jan Ignacy Bąkowski. Był człowiekiem wielkiej politycznej aktywności, senatorem o dużych wpły-

¹⁷ S. Ciara, *Wejherowie – magnacki ród Prus Królewskich*, w: *Najstarsze dzieje Wejherowa*, Wejherowo 1988, s. 44, 45.

wach w Rzeczypospolitej. Synowie Jana Ignacego nie poszli w jego ślady. Bąkowscy stracili na znaczeniu politycznym, a także majątkowym, na powrót stając się szlacheckim rodem średniozamożnym. To samo można odnieść do Władysława Łosia i Jana Piotra Tucholki. Na pewien czas do znaczenia doszli Niewieścińscy. Rody te nie potrafiły utrzymać ani zdobytych posiadłości ziemskich, ani senatorskich godności.

Na przełomie XVII i XVIII w. ich miejsce zajęli Przebendowscy, Kczewscy, Czapscy, Grabowscy. Droga umiejętnej polityki rodowej, dzięki związkom z upadającymi magnackimi rodami pruskimi doszli do dużego znaczenia. Przebendowscy zyskali na znaczeniu dzięki awansom i politycznym związkom Jana Jerzego, człowieka nieprzeciętnych zdolności. Był pierwszym w rodzie senatorem z nominacji Jana III Sobieskiego. Związany z Augustem III awansowany został do godności wojewody malborskiego i podskarbiego wielkiego koronnego. Nie zostawił męskich potomków, ale Przebendowscy nie stracili na znaczeniu dzięki staraniom wojewody malborskiego Piotra. Po śmierci Jana Jerzego Piotr dysponował magnackim majątkiem. Przy Przebendowskich wyrosli związani z nimi Kczewscy. Piotr Ernest doszedł do godności wojewody malborskiego i znacznych posiadłości ziemskich. Jego następcy nie zapewnili jednak rodowi tak wielkiej świetności. Średniozamożni w końcu XVII w. Czapscy stali się w XVIII w. rodem magnackim. Był to ród rozgałęziony, liczny, który w XVIII stuleciu dominował w życiu politycznym prowincji. Jan Ansgary Czapski z nominacji Augusta II został wojewodą chełmińskim, a z nominacji Augusta III podskarbis wielkim koronnym. Jego majątek szacowano na około milion złotych. Na tle Czapskich czy Przebendowskich nietypowa była kariera Grabowskich. Dzięki Andrzejowi Teodorowi Grabowscy doszli do magnackiej fortuny. Andrzej Teodor rozpoczął karierę jako biedny szlachcic. Dzięki pracy w kancelarii grodzkiej w sądownictwie ziemskim, wykonywaniu płatnych misji, zleczanych przez sejmik generalny gromadził finanse, które przeznaczal na zakup ziemi. Posiadłości Grabowskiego powiększyły się w czasie wielkiej wojny północnej. Andrzej Teodor wchodził w transakcje z zubożałymi rodami, przejmował od nich za długi wsie, pożyczal pieniądze na kredyt. Tą drogą doszedł stosunkowo szybko do magnackiej fortuny. Zapewnił synom senatorskie awanse: Adam Stanisław Grabowski został biskupem warmińskim, a Michał – kasztelanem gdańskim. Dzięki wpływom najstarszego syna Adama Stanisława ojciec pod koniec życia otrzymał senatorską nominację na kasztelanę chełmińską.

Utworzona w latach 1660–1720 elita władzy w Prusach Królewskich w wieloraki sposób związana była z magnackimi rodami koronnymi i litewskimi. Magnaci pruscy, podobnie jak koronni, przywiązywali dużą wagę do demonstrowania świetności rodu, dbali o swój prestiż. Szczególnie troszczyli

się o upiększanie swoich siedzib i budowanie nowych pałaców. Jan Jerzy Przebendowski wszedł w posiadanie dawnego pałacu Wejherów i Sobieskich w Rzucewie¹⁸. W 1722 r. zbudował piękną rezydencję w Lezienku koło Żukowa. Wybudował też okazały pałac w Warszawie. Jan Ansgary Czapski przebudował pałac Działyńskich w Gzinie. Grabowscy wzniesli magnacką rezydencję w Zambartem. Przykłady można mnożyć. Magnaci pruscy dokonali na terenie Prus Królewskich wielu inwestycji kościelnych i klasztornych. Nie żalowali pieniędzy na budowę kościołów i upiększanie ich wewnątrz. Pragnęli w ten sposób upamiętnić swoje nazwiska i dorównać magnatom koronnym. Najbogatsi pruscy magnaci mieli nadworne wojska, dodające im zewnętrznego splendoru.

Wyznacznikiem pozycji magnatów było wykształcenie. Kończyli kolegia jezuickie i gimnazja protestanckie. Uzupełnieniem nauki były wojaże zagraniczne. Wyjeżdżano przeważnie do Francji i Włoch. Wykształceniem wyniesionym z domu, szkoły, wojaży zagranicznych elita magnacka górowała nad bracią szlachecką. Działyńscy, Denhoffowie, Bielińscy, a także Przebendowscy i Czapscy byli pod wpływami dworskiej kultury francuskiej, a później też dworu saskiego. Mentalność ich zapewne nie odbiegała od sarmackiej mentalności szlachty polskiej.

W omawianym okresie powstawała grupa magnaterii Prus Królewskich, zmniejszała się liczba szlachty średniozamożnej, powiększała się liczba szlachty ubogiej. Większość szlacheckich rodów pruskich nie zbliżała się do granicy zamożności, cechującej magnaterię koronna. W drugiej połowie XVII w. w województwie malborskim widoczni byli Szeliscy, Wilczewscy, Kalksteinowie, Kitnowscy¹⁹. W województwie pomorskim do znaczenia doszli Niewieścińscy, Kawieczynscy, Białobłoccy, Bystramowie, Czarlińscy, a w województwie chełmińskim Trzciny, Elżanowscy, Bagniewscy, Piwniccy, Trebnicowie. Dla rodów tych jednakże droga do senatu państwa bądź starostw była zamknięta. Musieli się zadowolić urzędami sędziów ziemskich, ławników, pisarzy, kancelistów. To oni na sejmikach najostrzej podnosili sprawę indygenatu i oni najbardziej wiązali się z losem prowincji w czasie wojen domowych. Ta szlachta dominowała na sejmikach i wśród posłów, wysyłanych na sejmy. Średniozamożne rody szlacheckie poparły Stanisława Leszczyńskiego w latach 1733-1735. Popierając Leszczyńskiego chciano doprowadzić do zmian, otworzyć sobie dostęp do wyższych godności, starostw, zaprotestować przeciw dominacji w prowincji kilku najbogatszych rodów.

Rejestr pogłównego z 1662 r. notuje 47,8% posesjonatów w województwach

¹⁸ J. Dygdała, *Przebendowscy, osiemnastowieczni magnaci...*, s. 78, 80-82; F. Schultz, *Das Schloss Rutzau und seine Besitzer*, „Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins”, 1903, H. 45, s. 202-203.

¹⁹ S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii...*, s. 33, 56-58.

pomorskim i chełmińskim²⁰. W powiecie chełmińskim był wyjątkowo wysoki odsetek posesjonatów, bo sięgający 77,1% ogółu szlachty, w powiecie gdańskim – 62,2%, świeckim – 68,2%.

Według tego samego rejestru odsetek szlachty nieposesjonatów sięgał 36%. Najwięcej jej było w powiecie mirachowskim – 69,1% całej szlachty tego powiatu, w powiecie tucholskim (62,4%), człuchowskim (34,9%) i michałowskim (54,1%). W tych samych powiatach znaczny był odsetek czeladzi szlacheckiej. Szlachta, która straciła posiadłości ziemskie, osiedlała się w miastach²¹, zaciągała do służby wojskowej, służyła na dworach magnaterii pruskiej²².

W Prusach Królewskich i na Warmii spotykamy też szlachtę wasalną. W dobrach biskupstwa chełmińskiego tzw. szlachta wasalna osiadła na przełomie XIII i XIV w. W XVII w. mieszkała ona w 22 wsiach²³. Przeciętna wielkość majątku tej szlachty wynosiła 3,5 łana. W ciągu XVII i XVIII w. pogłębiał się jej proces zróżnicowania majątkowego. Przejawem skrajnej pauperyzacji szlachty w dobrach biskupstwa chełmińskiego było pojawienie się komorników szlacheckich. Szlachta wasalna nie posiadała praw politycznych.

Inna była sytuacja szlachty osiadłej na Warmii²⁴. Była ona też szlachtą wasalną, uzależnioną od biskupa i kapituły. Na Warmii szlachcicem było się nie tylko z racji urodzenia się w tym stanie, ale też z racji posiadania dóbr ziemskich, określonych jako szlacheckie. Ziemia dożywotnio trzymana przez szlachtę była własnością biskupa i kapituły. Szlacheccy wasale użytkowali ją wieczyście według prawa chełmińskiego. Na Warmii 11,8% ziemi znajdowało się w posiadaniu szlachty. Rodów szlacheckich w XVII i XVIII w. było 90, natomiast osób pochodzenia szlacheckiego było około 540, co stanowiło 0,6% ogółu mieszkańców Warmii. W drugiej połowie XVII w. zniknęły rody pruskie i niemieckie osiadłe na Warmii w średniowieczu. Na ich miejsce napłynęła szlachta polska, ponadto drogą nobilitacji do stanu szlacheckiego weszło sporo rodzin mieszczańskich, a nawet bogatego chłopstwa. Pod względem majątkowym szlachta była zróżnicowana: od właścicieli kilku łanów do ponad stu łanów. W drugiej połowie XVII w. i w XVIII stuleciu do znacznych posiadłości

²⁰ M. Kopczyński, op. cit., s. 48.

²¹ S. Gierszewski, *Migracja chłopów i szlachty do miast Pomorza Gdańskiego od połowy XVI do połowy XVII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 1967, t. 32, s. 7-20.

²² A. Klemp, *Klientela magnacka na Kaszubach w końcu XVII wieku*, w: *Najstarsze dzieje Wejherowa...*, s. 104-105.

²³ S. Cackowski, *Wsie szlachty wasalnej w dobrach biskupstwa i kapituły chełmińskiej w XVI/XVII wieku*, „Zapiski Historyczne”, 1982, t. 47, z. 1, s. 153-166; idem, *Majątkowe zróżnicowanie szlachty w dobrach biskupstwa chełmińskiego w XVIII wieku*, w: *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu...*, s. 73 i n.

²⁴ S. Achremczyk, *Szlachta na Warmii...*, s. 63 i n.

doszli Stanisławscy, a także Hattyńscy, Gąsiorowscy, Knobelsdorffowie, Łączyńscy i inni.

Warmińska szlachta miała prawa polityczne zawężone do obszaru dominium. Nie widzimy jej wśród posłów na sejmy, nie uczestniczyła w sejmikach generalnych Prus Królewskich, nie piastowała wysokich urzędów państwowych. Brała udział natomiast w sejmikach warmińskich i piastowała wysokie urzędy na Warmii. Zapatrzona w wolności szlachty koronnej usiłowała wywalczyć niektóre z przywilejów przynależnych stanowi szlacheckiemu.

Szlachta Prus Królewskich w większości była katolicka, niemniej część z niej wyznawała luteranizm i kalwinizm. W wyniku reformacji ponad sto rodów w województwie pomorskim porzuciło wyznanie rzymskokatolickie. Szlachty innowierczej najwięcej mieszkało w powiatach człuchowskim, puckim, gdańskim i w województwie malborskim. Już u schyłku XVI i na początku XVII w. część szlachty powróciła do Kościoła rzymskokatolickiego. Proces ten trwał przez cały wiek XVII i XVIII. Przykładem niech będą Przebendowscy: Piotr, sędzia ziemski lęborski, był ewangelikiem, zaś jego syn Jan Jerzy przeszedł na katolicyzm. Szlachta ewangelicka była zamożniejsza od katolickiej, przynajmniej jeszcze do połowy XVII w. Charakterystyczne, iż wiele rodów protestantów-posesjonatów wywodziło się z miast. W połowie XVII w. aż 40 rodów ewangelickich pochodziło z miast pruskich²⁵. W tym stuleciu bogaci patrycjusze gdańscy posiadali majątki ziemskie i wykazywali się tytułami szlacheckimi. Szlachta pruska uznawała ich szlachectwo dopuszczając do urzędów ziemskich i funkcji poselskich. W drugiej połowie XVII w. posłami zostawali: Proenowie, Lindowie, Czirenbergowie i inni. Pod koniec XVII w. dostrzec można proces zubożenia szlachty innowierczej i wycofywania się jej z życia politycznego. Społeczność protestancka kurczyła się w wyniku wymierania niektórych rodów i konwersji. W ciągu drugiej połowy XVII w. społeczność protestancka w Prusach Królewskich zmniejszyła się aż o 25%. Na początku XVIII stulecia około 75 rodów było innowierczych. Dla tej szlachty drogą do kariery pozostawała służba wojskowa. Protestanci już u schyłku rządów Augusta II nie zasiadali w senacie pruskim i coraz mniej wybierano ich na posłów sejmowych.

Szlachta posiadała przywilej współrządzenia prowincją pruską. Na sejmikach decydowała o swej małej ojczyźnie. Według moich ustaleń dla drugiej połowy XVII w., 15-17% szlachty uczestniczyło w obradach sejmików Prus Królewskich²⁶. W tym czasie posłami na sejmy zostało 610 osób, 91 osób pełniło funkcję zlecaną przez sejmik generalny. Zatem w życiu politycznym prowincji

²⁵ A. Klemp, *Skład wyznaniowy i społeczny szlachty protestanckiej w Prusach Królewskich (druga połowa XVII – druga połowa XVIII wieku)*, w: *Szlachta i ziemiaństwo na Pomorzu...*, s. 57.

²⁶ S. Achremczyk, *Życie polityczne Prus Królewskich i Warmii...*, s. 21.

pojawiło się 701 osób. Była to duża grupa, wywodząca się z 234 rodów. Herbarze szlacheckie wykazały istnienie w Prusach Królewskich 338 rodów. Zatem na arenie politycznej prowincji 30% rodów nie zaznaczyło swej obecności. Życie polityczne prowincji było zdominowane w tym okresie przez około 40-osobową grupę szlacheckich polityków, którzy regularnie jeździli na sejmiki, zostawali posłami na sejmy i chętnie podejmowali się wypełniania misji zleczanych przez sejmik generalny.

Niniejszy artykuł ma w znacznej mierze charakter sondażowy. Dotychczasowe badania ograniczały się do wąskiej grupy elity szlacheckiej. W przyszłości powinny one objąć szersze warstwy aktywnej politycznie i społecznie szlachty.

ABSTRACT

The author summarized the latest results of studies on the nobility structure in Prussia, and proposed a chronological framework concerning changes in the internal structure of the noble class in the above province. According to the author, the year 1660 brought about not only the end of the Polish-Swedish war, but also economic reconstruction of the province, changes in the organization of the general regional council and an accelerated process of establishing landed property on a large scale. The year 1720 may be conventionally treated as the date of accumulating enormous fortunes by Polish magnates, equal to those made by Lithuanian ones and royalty. In this year the Przebendowski family acquired from the Sobieski family estates located in the District of Wejherowo and Rzucewo; Teodor Grabowski established his position as one of the most powerful landed property owners in Prussia; the Czapski family became a dynasty whose influence and connections went far beyond the borders of the province. At the same time, the group of the poorest yeomen increased, which was a result of the northern war. The author, making an in-depth analysis of the Prussian noble class, emphasizes the need to continue research on a wider group of politically and socially active noblemen, as the studies carried out so far were limited only to the elite.